



Głos Ludu

Gazeta Polaków w Republice Czeskiej



Czas rozwinąć skrzydła
| s. 4



Polak i Łotysz to bracia
| s. 5



Powalczą o kolarski Olimp
| s. 8



Polski ślub tylko w kościele

PROBLEM: Przez dziesięciolecia Polacy na Zaolziu mogli brać ślub po polsku. Teraz ma się to zmienić. Według opinii czeskiego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z kwietnia br., obowiązującym językiem ceremonii ślubnej jest język czeski. Kongres Polaków w RC takim praktykom mówi stanowcze „nie”.



Fot. MAREK SANTARIUS

Czy język polski ceremonii ślubnych stanie się bezpowrotną przeszłością?

Na naszym terenie ceremonie ślubne w języku polskim były sprawą naturalną od wielu pokoleń. Dozgonne „tak” wypowiadali w obecności przedstawiciela Urzędu Stanu Cywilnego lub Kościoła nasi rodzice, dziadkowie i pradiadkowie. Dlaczego teraz ma być inaczej, skoro nie wszedł w życie żaden nowy przepis prawny?

Wszystko zaczęło się od pytania, które Urząd Miasta Czeskiego Cieszyzna skierował do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych półtora roku temu czy nawet wcześniej. – Długo nie było żadnej odpowiedzi, więc to samo pytanie zadaliśmy Urzędowi Wojewódzkiemu w Ostrawie, który w tej sprawie zwrócił się do ministerstwa. Pod koniec kwietnia Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wysłało odpowiedź do wszystkich urzędów wojewódzkich w kraju, z której wynika, że ceremonia ślubna powinna odbywać się w języku czeskim – wyjaśnia wiceburmistrz Czeskiego Cieszyzna, Stanisław Folwarczny. – Bardzo nas to zaskoczyło, bo przez dziesięciolecia było normalną praktyką, że jeżeli obywatele narodowości polskiej chcieli wziąć ślub w swoim języku ojczystym, to ceremonia ślubna odbywała się po

polsku. Najpierw do odpowiedzi ministerstwa nie przywiązywaliśmy specjalnej wagi, bo ślubów w języku polskim udzielamy niewiele. W ciągu dziesięciu lat, kiedy jestem wiceburmistrzem Czeskiego Cieszyzna, było ich może 3-4. W sierpniu mamy jednak zapotrzebowanie na ślub po polsku i zastanawiamy się, co z tym fantem zrobić – dodaje Folwarczny, który problem polskich ślubów przedstawił tydzień temu na posiedzeniu Rady Przedstawicieli Kongresu Polaków. Reakcja przedstawicieli polskich organizacji zrzeszonych w Kongresie oraz pełnomocników gminnych była jednoznaczna: trzeba z tym coś zrobić.

Zdaniem prezesa Kongresu Polaków, Józefa Szymeczka, niedopuszczenie do przeprowadzania ceremonii ślubnych w języku mniejszości narodowej, czyli konkretnie w języku polskim, brzmi tak niewiarygodnie, że można to uznać za „prowokację ze strony praskich urzędników”.

– Przecież nie można zlikwidować zwyczaju, który funkcjonuje na Śląsku od czasów najdawniejszych i był regułą nawet w czasach komunistycznych – przekonuje Szymeczek, który uważa, że powinno wystarczyć, że protokół ślubny i wszystkie doku-

menty związane z zawarciem związku małżeńskiego są wystawiane w języku czeskim. – Nie akceptujemy też wymówki, że Republika Czeska nie zobowiązała się w Europejskiej Karcie Języków Mniejszościowych lub Regionalnych do przestrzegania tego standardu europejskiego. Jeśli tak jest, to szybko powinna to naprawić – stwierdza kategorycznie prezes Kongresu Polaków.

Informacja w sprawie niemożności udzielania ślubów w języku mniejszości narodowej miała trafić za pośrednictwem urzędów wojewódzkich do Urzędów Stanu Cywilnego wszystkich miast i gmin. Jak ustaliliśmy, nie została natomiast przekazana do Kościołów, które udzielają ślubów z tym samym skutkiem prawnym, co Urzędy Stanu Cywilnego. – Nie mamy żadnej informacji z ministerstwa. Nadal udzielamy ślubów również w języku polskim. Ślub odbywa się według ustalonego ceremoniału kościelnego, który ma różne wersje językowe. Wszystko zależy więc od decyzji księdza oraz pary narzeczeńskiej – wyjaśnia wikariusz generalny diecezji ostrawsko-opawskiej, Martin David. Żadne wskazówki w sprawie udzielania lub nieudzielania polskojęzycznych ślu-

bów nie dotarły również do centrali Śląskiego Kościoła Ewangelickiego Augsburgskiego Wyznania.

Dla polskojęzycznych par narzeczeńskich to pomyślna wiadomość, jako że większość z nich – co potwierdzają zarówno księża, jak i wójtowie gmin – zawiera ślub w kościele. – W Jabłonkowie ślub kościelny zawiera rocznie ok. 50 par. Mniej więcej co piąty ślub odbywa się w języku polskim – zaznacza proboszcz jabłonkowskiej parafii rzymskokatolickiej, ks. Janusz Kiwak.

Czy zakaz udzielania polskich ślubów zostanie przeniesiony również na grunt kościelny, na razie nie wiadomo. Odpowiedzi na to pytanie nie udało nam się bowiem uzyskać od Ministerstwa Spraw Wewnętrznych przed zamknięciem niniejszego numeru. Nie wiemy też, jakie skutki prawne miałoby ewentualne niedostosowanie się do opinii ministerstwa i udzielenie ślubu po polsku tak, jak to było praktykowane do tej pory. Jedno natomiast wiadomo. Kongres Polaków nie puści sprawy płazem.

BEATA SCHÖNWALD
Sprawie zakazu polskich ślubów będziemy przyglądać się na bieżąco

ZDARZYŁO SIĘ

MORDERCA ZMARŁ ZA KRATKAMI

W więzieniu w Karwinie zmarł jeden z najbardziej znanych czeskich seryjnych morderców, Ivan Roubal. W poniedziałek wieczorem zasnął w swojej celi, nocą zaś zmarł w szpitalu. Jak powiedziała rzeczniczka karwińskiego więzienia, Eva Loučková, przyczyną jego śmierci znana będzie po sekcji zwłok. Ivana Roubala sąd skazał na dożywocie w roku 1999 za pięć udowodnionych mu morderstw, do których doszło w pierwszej połowie lat 90. ubiegłego wieku. Wśród ofiar byli dwaj właściciele wypożyczalni samochodów Zapap, dwaj emeryci z Pragi oraz taksówkarz z miejscowości Zakupy w Czechach Północnych. Zdaniem śledczych, Roubal zabijał głównie dla zysku. Przypomnijmy, że Roubal był oskarżony również o popełnienie trzech kolejnych morderstw. Tych mu jednak nie udało się udowodnić.

(kor)

DWA »DROGIE« POŻARY

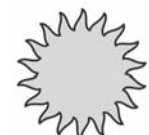
Dwa pożary wybuchły wczoraj w Ostrawie – oba spowodowały ogromne straty, na szczęście w żadnym z nich nikt nie odniósł obrażeń. Rano straż pożarna interweniowała w centrum miasta, przy ul. 28 Października, gdzie ogień zajął duże pomieszczenie drogerii na parterze budynku. Pożar zniszczył także pomieszczenia na pierwszym piętrze, gdzie znajdował się sklep z tkaninami. Straty oszacowano wstępnie na 6,5 mln koron. Do innego rodzaju wypadku doszło natomiast przed południem na trawniku przed hotelem Clarion w Witkowicach. Płonął tutaj samochód osobowy, który najpierw uderzył w drzewo i w efekcie wypadku zajął się ogniem. Kobieta kierująca autem oraz jadąca z nią nastolatka zdążyły wyskoczyć z wozu, zanim zajął się ogniem. Samochód jest doszczętnie zniszczony przez płomień.

(ep)

POGODA

czwartek

piątek



dzień: 23 do 25 °C
noc: 17 do 14 °C
wiatr: 2-4 m/s

dzień: 24 do 26 °C
noc: 18 do 14 °C
wiatr: 3-4 m/s



9 771212 422041

1 5 0 7 8

KRÓTKO

NOWE CHODNIKI

BYSTRZYCA (kor) – Letnie miesiące upłyną pod znakiem inwestycji. Nowe chodniki budowane będą głównie wzdłuż nowej drogi prowadzącej za czesko-polskim kompleksem szkolnym w kierunku boiska klubu sportowego. Powstanie też nowa droga z osady Na Farskim aż po Dom Opieki Społecznej. Bystrzycanie szykują się ponadto do budowy chodnika wzdłuż drogi do osady Na Pasięki. To przedsięwzięcie powinno ruszyć jesienią i ma być sfinalizowane w przyszłym roku.

* * *

PRZEPROWADZKA WYDZIAŁU

CZEŚKI CIESZYN (kor) – Z powodu zaplanowanego remontu głównego budynku Urzędu Miasta wydział ds. szkolnictwa i kultury został przeprowadzony do filii ratusza przy ulicy Štefánika 25 (za kinem). Numery telefonów wszystkich biur wydziału pozostają bez zmian.

* * *

PRZYRODA PO PARTNERSKU

TRZANOWICE (kor) – Radni na czerwcowej sesji uchwalili umowę o współpracy ze słowacką gminą Tierchowa. Obie wioski będą w najbliższych miesiącach realizować ponadgraniczny projekt pn. „Wspólnie poznawać i chronić przyrodę”.

* * *

JEST PLAN

REGION (ep) – Województwo morawsko-śląskie uchwaliło plan wykorzystania środków unijnych w nowym okresie programowania. W dokumencie określono, na jakie cele powinno być przeznaczone sto miliardów koron, które w nadchodzących latach napłyną do regionu z Unii Europejskiej. Nad opracowaniem planu pracowali przedstawiciele województwa, miast i gmin, uczelni wyższych oraz przedsiębiorstw i organizacji non-profit.

* * *

CZAS NA ODPUST

HERCZAWA (kor) – Patronami miejscowego kościoła są bracia św. Cyryl i św. Metody. Święto tych patronów Europy obchodzą będziemy w najbliższą niedzielę. W tym dniu odbędzie się przy herczawskiej świątyni doroczny odpust. Msza św. w języku polskim rozpocznie się o godz. 9.00, czeska – o godz. 11.00. Wierni mogą też wziąć udział w pieszej pielgrzymce, która wyruszy do Herczawy sprzed kościoła w Bukowcu o godz. 7.15. Po południu na gminnym boisku odbędzie się zabawa odpustowa.

* * *

POCIĄGI NIE JADĄ

REGION (kor) – Pasażerowie pociągów kursujących między Cz. Cieszynem a Frydkiem-Mistkiem muszą się liczyć z kolejnymi utrudnieniami. Od wczoraj aż do 17 lipca będą musieli na trasie między Cz. Cieszynem a Gnojnikiem ponownie korzystać z zastępczego transportu autobusowego. Autobusy zatrzymywane będą w Gnojniku, Trzyciezu i Ropicy przy stacjach kolejowych, w Cz. Cieszynie przed supermarketem Billa, w Ropicy-Zalesiu na przystanku autobusowym Przy Lipie. W związku z tymi utrudnieniami można się też spodziewać opóźnień autobusów i pociągów.

Minister Schetyna nad Olzą

W poniedziałek w sali konferencyjnej Zamku Cieszyn minister spraw zagranicznych RP, Grzegorz Schetyna, przez prawie godzinę dyskutował z przedstawicielami polskich organizacji na Zaolziu. Do spotkania doszło z inicjatywy posła Aleksandry Trybuś-Cieslar.

Poniedziałkowa wizyta Grzegorza Schetyny była jego pierwszą nad Olzą. – Z Polakami zza Olzy spotykaliśmy się już jednak w innych miejscach i przy innych okazjach – zastrzegł minister, który przyjechał do Cieszyna, by porozmawiać z przedstawicielami Kongresu Polaków w RC oraz Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego w RC.

– Omawialiśmy aktualne problemy występujące w relacjach polsko-zaolziańskich. Rozpatrywaliśmy kwestie finansowania projektów, szkolnictwa, zielonej szkoły czy finansowania mediów. Niestety w tych obszarach nie wszystko jest tak, jak byśmy chcieli. Wydaje się, że zawodzi trochę koordynacja, więc obiecałem przyrzec się tym wszystkim sprawom – mówił po spotkaniu minister Schetyna.

Zapewnił przy tym, że państwu polskiemu zależy, by każda złotówka trafiała tam, gdzie jest najbardziej potrzebna. – Zrobiliśmy bardzo dużo, by ogłaszane przez nas konkursy były skuteczne i ogólnie dostępne. Widzę jednak, że nie wszystko działa tak, jak byśmy chcieli, a pieniądze pokonują zbyt długą drogę, zanim dotrą z Warszawy do Jabłonkowa, Bystrzycy czy Czeskiego Cieszyna. Chodzi więc o to, jak usprawnić pro-



Spotkanie z ministrem zorganizowano w sali konferencyjnej Zamku Cieszyn.

cedury, by wszystko trwało szybciej. Spisałem uwagi i myślę, że w ciągu dwóch tygodni będę potrafił odpowiedzieć, gdzie musi nastąpić korekta – zapewnił Schetyna.

Józef Szymeczek, prezes Kongresu Polaków w RC, poinformował z

kolei, że podczas spotkania z ministrem poruszano też inne kwestie. – Rozmawialiśmy m.in. o stosunkach czesko-polskich, incydentach, które ostatnio miały miejsce na Zaolziu czy sprawach związanych z tworzeniem nowego systemu finansowa-

nia szkolnictwa mniejszościowego w Republice Czeskiej. A Jan Ryłko zaprosił ministra do Jabłonkowa na Gorolski Święto i niewykluczone, że Grzegorz Schetyna przyjedzie – stwierdził Szymeczek.

(wik)

Uwaga na utrudnienia

Przed nami kolejne utrudnienia w Czeskim Cieszynie związane z rozpoczęciem nowego etapu modernizacji korytarza i dworca kolejowego. Już od wczoraj – aż do 8 lipca – kierowcy nie będą mogli korzystać z przejazdu pod wiaduktem przy remizie strażackiej. Po krótkiej przerwie zostanie też – w związku z remontem kolejnych torów i peronów – częściowo zamknięte przejście podziemne pod dworcem kolejowym. Prace będą prowadzone tym razem od strony ulicy Dworcowej. Przejściem podziemnym będzie można od 10 lipca od strony hipermarketu Billa wejść na trzeci peron, z którego po lewej

stronie (w kierunku Kocobędza) po prowizorycznym przejściu przez tory – na wysokości ulicy Bezruč – będzie można dotrzeć na drugą stronę torowiska, na ulicę Dworcową. Trzeba będzie jednak zachować szczególną ostrożność, bo po jednym z torów będą nadal kursować pociągi.

Kolejnych ograniczeń w ruchu należy spodziewać się także przy ulicy Wiaduktowej. W dniach 15-24 lipca zamknięta zostanie dla ruchu kołowego część wiaduktu, przez którą samochody wjeżdżają do centrum miasta, w dniach od 24 lipca do 2 sierpnia nie będzie można wyjechać z centrum. (kor)

Kolejny unijny zastrzyk

Rada Regionalna Moraw i Śląska zdecydowała o podziale kolejnych dotacji z Unii Europejskiej na dofinansowanie ważnych projektów w całym województwie. Na zastrzyk finansowy mogą liczyć tym razem przede wszystkim ochotnicze jednostki straży pożarnej. Dzięki unijnej dotacji w wysokości 163,9 mln koron będzie można zakupić dla strażaków-ochotników aż 50 wozów bojowych. – Władze województwa dołożą do tej kwoty 29 mln koron. Dzięki nowym wozom strażacy będą mogli szybciej i bezpieczniej dotrzeć na miejsce pożaru. Nowe samochody trafią do jednostek na te-

renie całego województwa, a będzie je można zakupić do końca bieżącego roku – poinformowała dyrektor Biura Rady Regionalnej Moraw i Śląska, Kateřina Dostálová.

Dodała, że kolejna dotacja z UE, w wysokości 18,8 mln koron, wspomoże wykonawców trzech mniejszych projektów. Chodzi o budowę miasteczka ruchu drogowego w Hawierzowie-Szumbarku, centrum biznesowego Business Gate w Karwinie oraz nowego parkingu i wysepki dla pieszych we Frydku-Mistku. Wszystkie projekty muszą być sfinalizowane jeszcze w tym roku. (kor)

Pianino dla Denisa

Marzenie 12-letniego Denisa Szalboty z Trzyńca-Podlesia i jego rodziców spełniło się. Niezwykle uzdolniony pianista, cierpiący na lekką formę autyzmu, w piątek pojechał z rodzicami do Pragi, by kupić specjalne pianino elektroniczne wysokiej klasy. Na nim będzie mógł ćwiczyć i koncertować.

Zbieranie funduszy na zakup instrumentu zainaugurowały w grudniu ub. roku Jolanta Bałon i Beata Šelová podczas imprezy „Rodzinne czytanie i śpiewanie” w Hawierzowie-Błędowicach. Na rzecz Denisa, który pokazał wtedy próbkę swoich umiejętności, przekazały utarg ze sprzedaży



Denis Szalbot z Jolantą Bałon.

drobnych upominków, w sumie ok. 10 tys. koron. – To, co zostało rozpoczęte w grudniu ub. roku w błędowickim kościele, udało się pomyślnie sfinalizować. W ciągu pół roku została zgromadzona cała potrzebna kwota. Dzięki stowarzyszeniu Adventor z Pragi, które pomaga dzieciom i dorosłym z autyzmem, udało się wynegocjować bardzo dużą zniżkę, wobec czego kupiliśmy instrument wyższej klasy niż zamierzaliśmy – i to praktycznie za taką samą cenę, 57 tys. koron – cieszy się ojciec młodego muzyka, Petr Szalbot. Nie ma wątpliwości, że instrument pomoże w dalszym rozwoju artystycznym jego syna. – 2 lipca Denis zagra na wernisażu wystawy zabawek w programie towarzyszącym imprezie „Lato pełne gwiazd”. Tam będzie miał okazję spotkać się z autorem swoich ulubionych piosenek, Michałem Horáčkem, który będzie otwierał tę wystawę – zdradza Szalbot.

Rodzina dziękuje wszystkim darczyńcom. (dc)

Tak gospodarował PZKO

Polski Związek Kulturalno-Oświatowy w RC zakończył 2014 rok niewielkim zyskiem – w wysokości 56,9 tys. koron. Zarówno koszty, jak i przychody przekroczyły 9 mln koron. Prezes organizacji, Jan Ryłko, przedstawił wyniki ekonomiczne w ub. tygodniu na Konwencji Prezesów. Największe kwoty wpłynęły do PZKO w formie dotacji – zarówno krajowych, jak i zagranicznych. W sumie dotacje wyniosły przeszło 5 mln koron. – To są pieniądze, które nie otrzymaliśmy za darmo, ciężko pracowaliśmy, by je zdobyć – podkreślił Ryłko.

Własna działalność gospodarza przyniosła Związkowi przychody przekraczające 3 mln koron. W to wliczony jest m.in. utarg ze sprzedaży „Zwrotu”, wynajmu lokali i działalności wypożyczalni strojów, sprzedaży biletów, działalności zespołów „Olza” i „Rytmika”. Sprzedaż znaczków członkowskich przyniosła Związkowi ok. 700 tys. koron.

Po stronie kosztów największą

pozycją były nabyte usługi (4,4 mln koron), w tym remonty oraz koszty druku i dystrybucji „Zwrotu”, a w dalszej kolejności opłaty za energię. Wynagrodzenia pracowników Zarządu Głównego oraz redakcji PZKO-wskiego czasopisma, koszty ich ubezpieczenia oraz honoraria pochłonęły 2,9 mln koron.

Plan finansowy na bieżący rok zakłada zrównoważony budżet w wysokości przeszło 9 mln koron. Ryłko zwrócił uwagę, że konkretne wyniki będą zależały od tego, na ile będzie się udawało zdobywanie dotacji. Zdradził, że prowadzi rozmowy w Warszawie, których wynikiem mogłyby być nowy model dofinansowania działalności PZKO przez Polskę. Polegałby na corocznym wspieraniu Związku określoną kwotą.

Ryłko przypomniał prezesom kół, że ze szczegółowymi danymi nt. gospodarowania Związku można zapoznać się w Zarządzie Głównym, u ekonomistki Jany Brannej. (dc)

Molinowie połączyli siły

Rodzina Molinów z Czeskiego Cieszyna okazała się prawdziwymi chrześcijanami. Talentem, który nie tylko rozwijają i rozmnażają, jeszcze się dzielą z innymi. Byliśmy tego świadkami w kawiarni Avion w Czeskim Cieszynie. Molinowie pokazali próbkę swoich umiejętności we wtorek.

– Czujcie się swobodnie, nikomu nie będziemy nakazywać, czy ma się śmiać, czy płakać, decyzję zostawimy państwu – pół żartem, pół serio przemawiał Piotr Molin, głowa rodziny, do przybyłych gości.

Występ męskiej części rodziny Molinów nie zakończył się na instrumentach muzycznych. Wykonawcami byli Piotr Molin z synami Andrzejem, Henrykiem i Grzegorzem. Były utwory instrumentalne, ale także poezja, porcja żarów, a nawet elementy gry aktorskiej i kabaretu. Jednym z ciekawszych momentów było, gdy Grzegorz i Andrzej zaprosili ojca do zagrania na kontrabasie. Miało to nastąpić po tym, jak palec ojca uległ kontuzji, przez co nie mógł długo z nimi grać. Mieli

mu dać znać, kiedy ma zacząć grać. W ciągu całego utworu biedny ojciec próbował włączyć się do gry. Miał nawet czas, żeby... poczytać „Głos Ludu”. Synowie dali mu znak dopiero na sam koniec. Pech chciał, że akurat tuż przed tym głowa rodziny odeszła na chwilę, pozostawiając na kontrabasie karteczkę „Zaraz wracam”.

Widzom bardzo się podobało. – Słyszałem już, jak grają poszczególni członkowie rodziny Molinów, dziś byłem świadkiem iście duchowej uczty – powiedział „Głowski” Stanisław Glac, jeden z widzów.

Zapraszamy do obejrzenia zdjęć z tego wydarzenia na naszej stronie internetowej: www.glosludu.cz, w sekcji fotoreportaże. (endy)



Czterech Molinów w Avionie. To robi wrażenie...

Fot. NORBERT DĄBKOWSKI

Trzecia część trylogii w klasztorze

Pod koniec wakacji, 26 sierpnia, w zabytkowym klasztorze benedyktynów w Broumowie odbędzie się premiera spektaklu muzycznego „HRA-NIC-e”. Choć to miasto leży w Sudetach, premiera będzie miała sporo... zaolziańskich akcentów. Autorką scenariusza jest bowiem poetka Renata Putzlacher z Czeskiego Cieszyna, a reżyserem pochodzący z Bystrzycy Radovan Lipus. Kolejnym cieszyniakiem jest o. Petr Prokop Siostrzonek, opat klasztoru benedyktynów w Pradze-Brzewnowie, który zarządza broumowskim klasztorze.

– „HRA-NIC-e” można potraktować jako trzecią część naszej wspólnej trylogii dotyczącej polsko-czeskiego pogranicza, jego mieszkańców, ich losów – powiedziała naszej



Premiera spektaklu odbędzie się w sierpniu w odnowionym klasztorze benedyktynów w Broumowie.

gazecie Renata Putzlacher. – Pierwsze było „Těšńské nebe – Cieszyńskie nebe”, drugą częścią zaś spektakl „Dom dzienny, dom nocny”, którego scenariusz napisałam na podstawie powieści Olgi Tokarczuk, wystawiony przez aktorów teatru Slovácké

divadlo w Uherskim Hradiszczu. Obecna, broumowska część zrodziła się po spotkaniu z opatem Siostrzonekiem – uściśliła poetka.

Dlaczego Broumow? – Przede wszystkim dlatego, że miasto to też leży na polsko-czeskim pograniczu.

Tamtejszy klasztor, pochodzący z XIII wieku i przebudowany w stylu barokowym w XVIII wieku, w okresie rządów komunistycznych został niemalże kompletnie zrujnowany. Dopiero w latach 90. ubiegłego wieku rozpoczęła się jego rewitalizacja, a po odnowie klasztor jest nie tylko miejscem sakralnym, ale też ośrodkiem kulturalno-oświatowym. Właśnie o tym klasztorze, o mieście i regionie będzie nasz muzyczny spektakl. Będzie opowiadać o potrzebie własnego zakorzenienia, a także o granicach geograficznych i tych w ludzkich sercach. Będzie to też próba spojrzenia na przeszłość z nostalgią i humorem – wyjaśnia Renata Putzlacher.

Autorem oprawy plastycznej przedstawienia będzie scenograf Ši-

mon Caban. Oprócz utworów z różnych epok zabrzmia również piosenki autorstwa Jiřego Pavlicy i Karla Plíhala. W spektaklu zagrają z miejscowymi amatorami zawodowi aktorzy, w tym związani wcześniej lub dzisiaj z Teatrem Cieszyńskim: Barbara Humel (obecnie Divadlo Drak Hradec Králové), Zbigniew Kalina (obecnie Městská divadla pražská) i Patrycja Sikora (Scena Polska TC).

– Podczas przedstawienia zabrzmia jednak nie tylko język czeski. Broumow leży blisko polskiej granicy, będą więc też polskie pieśni. Przez długi czas teren ten zamieszkiwała ludność niemiecka, więc będą i teksty niemieckie, a że pojawią się i mnisi, zabrzmia też łacina. Będzie więc wielojęzycznie – dodała Putzlacher. (kor)

Finał Trzeciego Wieku

Dopiero co zakończył się rok akademicki w bogumińskim Uniwersytecie Trzeciego Wieku, a już warto pomyśleć o zapisach na kolejny cykl wykładów. Zgłaszać mogą się osoby

powyżej 55. roku życia z Bogumina i okolicy w Bibliotece K3 na Rynku Masaryka w Nowym Boguminie. Jak podkreśla rzeczniczka prasowa bogumińskiego ratusza, Lucie Bal-

carová, przyjęcie na „studia” nie jest uwarunkowane zdaniem matury. Kształcić mogą się zatem również osoby bez średniego wykształcenia. – Jeden semestr kosztuje 1800

koron. Większą część kosztów pokrywa jednak miasto, w związku z czym nasi seniorzy płacą tylko 600 koron za semestr – precyzuje Balcarová, dodając, że również gminy Rychwałd i Lutynia Dolna wspierają finansowo swoich starszych „studentów”.

O zainteresowaniu studiami trzeciego wieku mieszkańców orłowsko-bogumińskiego regionu świadczy skład tegorocznych absolwentów dwuletniego cyklu wykładów. Wśród 19 seniorów byli zarówno mieszkańcy Bogumina, jak i Rychwałdu oraz Orłowej. W czasie czterech semestrów uczestniczyli oni w zajęciach z obsługi komputera, języków obcych, prawa i sztuki.

– Dzięki uniwersytetowi emeryci poszerzają swoje horyzonty oraz zawiązują nowe przyjaźnie. Tymczasem jednym z naszych priorytetów jest wspieranie aktywności seniorów. Dlatego cieszę się bardzo, że również okoliczne gminy podchodzą do tego tak samo – przekonuje burmistrz Bogumina, Petr Vřcha. (sch)



Wśród tegorocznych absolwentów bogumińskiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku był tylko jeden mężczyzna.

Fot. UM Bogumina – PAVEL CEMPEL

Zamkowe tajemnice

Atrakcyjną wystawę dla wszystkich miłośników tajemnic oferuje podczas wakacji Zamek Śląskoostrawski. Od środy można odwiedzać ekspozycję „Muzeum tajemnic”, którą pracownicy placówki przygotowali wspólnie z czeskim pisarzem, podróżnikiem, badaczem tajemnic i zjawisk paranormalnych – Arnoštem Vašíčkem. Wystawę zainstalowano w podziemiach zamku. Podziemia na co dzień przyciągają dzieci przede wszystkim stałą ekspozycją poświęconą diabełkom i skrzatom z kopalnianych podziemi, amatorów mocniejszych wrażeń zaś wystawą o torturach w dawnych wiekach. Obecnie zarówno najmłodszych, jak i dorosłych na pewno zwróci możliwość obejrzenia na własne oczy eksponatów z naszego regionu i różnych części świata związanych z niewyjaśnionymi do dziś tajemnicami. Są wśród nich okazy związane z historią zakonu templariuszy, maski śmierci Majów, figurki wszelkiego rodzaju demonów... (kor)

Czas rozwinąć skrzydła

Wakacje zaczęły się dla młodych muzyków z Trzyńca – Noemi Bocek i czwórki jej kolegów z zespołu Noemiracles – wyjątkowo pomyślnie. Zespół został absolutnym zwycięzcą konkursu iRampa na najlepszą kapelę w Republice Czeskiej. Bez problemu przechodził z jednego etapu konkursu do następnego, a w końcu w finale na głowę pobił rywala – kapelę Jamaron z Pragi, otrzymując aż 1340 głosów, podczas gdy na Jamaron zagłosowało 945 internautów. Kapela, w skład której oprócz Noemi wchodzi Tomasz Wałach, Filip Macura, Filip Kasztura i Samuel Bocek, ma zamiar rozwinąć skrzydła. Po wakacjach chcą ruszyć na podbój czeskiego rynku muzycznego. Na pewno pomoże im w tym odniesione właśnie zwycięstwo, a także nagroda – zwyciężski teledysk można będzie obejrzeć w telewizji Óčko, piosenkę zagra radio RockZone, a kapela dodatkowo dostanie szansę zagrania na Festiwalu Ulicznym w czasie Colours of Ostrava. O konkursie i planach zespołu rozmawiamy z piosenkarką Noemi Bocek.

Jak zareagowaliście na wieść o zwycięstwie w konkursie iRampa?

To była bardzo dobra wiadomość. Ja akurat jestem na urlopie, chłopcy zadzwonili do mnie i przekazali, że zwyciężyliśmy. Jestem bardzo szczęśliwa. Trudno powiedzieć, czy spodziewaliśmy się tego zwycięstwa. Na każdym etapie głosowania dostawaliśmy sporo głosów,



Noemiracles

więcej niż inne kapele. Do finału dostaliśmy się już z tylko jednym zespołem, więc mieliśmy nadzieję, że będziemy lepsi.

Czy konkurencja była duża?

Było różnie. Akurat ta kapela, która dostała się do finału, chyba nie była na najwyższym poziomie, według mnie ich piosenka nie powalała na kolana. Wiedzieliśmy więc, że mamy szansę, i faktycznie, dostaliśmy dużo więcej głosów. Ale w poprzednich etapach konkursu

było dużo naprawdę świetnych zespołów. Chcielibyśmy bardzo podziękować za wsparcie wszystkim, którzy na nas głosowali.

Jak powstał teledysk „Home”, który dał wam zwycięstwo?

Autorem piosenki jest Tomasz Wałach – to zwykle on pisze dla nas utwory anglojęzyczne. Teledysk nakręcili chłopcy w czasie urlopu w Stanach Zjednoczonych, potem dołożyliśmy też ujęcia, na których zespół jest w pełnym

składzie – to już nakręciliśmy na Dziule w Gródku.

Macie możliwość zagrania na Colours of Ostrava. 14 lipca usłyszysz was w Ostrawie tysiące ludzi. To dla Noemiracles pewnie atrakcyjna propozycja i szansa na przebicie się?

Na pewno jest to bardzo atrakcyjna propozycja, strasznie się cieszymy. W dodatku akurat tak się złożyło, że po ostatnich tygodniach, kiedy graliśmy w każdy weekend

i mieliśmy całkowicie zapełniony grafik, w tej chwili mamy mało koncertów, więc radujemy się, że będziemy mogli zagrać, i to na takim festiwalu!

Macie wakacyjną przerwę?

Każdy z nas ma swoje plany na lato, nie ustalaliśmy jakoś grafika urlopów, ale faktycznie z tego powodu nie pogramy za dużo. W piątek wystąpimy w Oldrychovicach, mojej rodzinnej miejscowości, na imprezie Old Fest. Następny koncert to już Colours od Ostrava.

A jakie macie plany po wakacjach?

Ja wybieram się na studia do Pragi, chłopcy na razie nie zmieniają swoich planów, więc będziemy dalej grać razem. Wygrana w konkursie była takim impulsem do zastanowienia się nad wejściem na czeski rynek muzyczny. Zdecydowaliśmy się, że zaczniemy grać po czesku. Na razie nie mamy ani jednej czeskiej piosenki. Chcemy przetłumaczyć nasze piosenki i wejść na czeską scenę. Na razie wszystko układa się niezłe. Na pewno chcemy jednak nadal grać w Polsce, ale tam jest dosyć trudno się przebić, jest spora konkurencja. Akurat tak się złożyło, że dostaliśmy od kilku osób propozycję grania w Czechach, do tego to zwycięstwo w konkursie i występ na Coloursach... Zdecydowaliśmy się, że spróbujemy i zobaczymy, z jakim efektem.

Rozmawiała:
ELŻBIETA PRZYCZKO

Z upałami nie ma żartów

Przed nami słoneczny i upalny tydzień. Meteorolodzy zapowiadają, że pierwsza dekada lipca będzie wyjątkowo gorąca, wiele razy słupek rtęci pokaże więcej niż 30 st. Gorące letnie dni to jednak także niebezpieczeństwo, przede wszystkim dla osób starszych, przewlekle chorych i zmagających się ze schorzeniami układu sercowo-naczyniowego. Gdy słupek rtęci wskazuje co najmniej 25°C w cieniu, utrzymanie właściwej temperatury ciała staje się priorytetem dla organizmu człowieka. Naczynia krwionośne rozszerzają się, serce bije szybciej i zaczynamy się intensywnie pocić – w taki sposób nasze ciało usiłuje ochronić się przed niebezpiecznym przegrzaniem. O tym, jakie nieprzyjemne skutki może mieć dla nas upalna pogoda oraz o podstawowych zaleceniach, których w czasie upału powinniśmy przestrzegać, rozmawiamy z lekarzem rodzinnym, dr Haliną Möhwald, w jej gabinecie w Czeskim Cieszynie.

Jak nasz organizm reaguje na upał?

W czasie upalnych dni może grozić nam udar słoneczny lub udar cieplny. Ten pierwszy następuje pod wpływem słońca, natomiast udar cieplny to po prostu przegrzanie organizmu, do którego może dojść na przykład w sytuacji, kiedy przebywamy w pomieszczeniu, w którym panuje wysoka temperatura czy w nagrzanym

autobusie. To, jak nasz organizm reaguje na wysokie temperatury, zależy od naszego wieku i zdrowia. Szczególnie narażone na nieprzyjemne skutki upałów są osoby starsze, małe dzieci, ludzie zażywający różne leki, osoby z wysokim ciśnieniem lub chorobami serca. Osoby zdrowe wysokie temperatury znoszą lepiej, jednak również u nich może dojść do udaru. Na początku człowiek jest zaczerwieniony, poci się, boli go głowa, ma przyspieszoną akcję serca, skóra jest czerwona. Mogą wystąpić też nudności i wymioty, w skrajnych przypadkach może dojść nawet do utraty przytomności. Na przegrzanie, zwłaszcza w pomieszczeniu zamkniętym, organizm reaguje nieco odmiennie. Człowiek przestaje się pocić, nie jest już w stanie oddawać ciepła, a skóra jest raczej biała. Starsi ludzie mają zaburzoną termoregulację i nie zauważają, kiedy przychodzi ten krytyczny moment, gdy powinni szybko przejść do chłodniejszego pomieszczenia czy zejść ze słońca, usiąść w cieniu.

Co robić, kiedy wystąpią oznaki udaru?

Taką osobę należy szybko przenieść do chłodniejszego pomieszczenia lub do cienia, podać jej coś do picia, o ile jest przytomna i jest w stanie połykać, warto też zrobić zimne okłady na głowę, ręce i nogi.

Jak można uchronić się przed



Dr Halina Möhwald w swoim gabinecie w Czeskim Cieszynie.

nieprzyjemnymi skutkami upałów?

Przede wszystkim musimy odpowiednio dozować sobie pobyt na słońcu i starać się dużo pić – płyny powinny być chłodne, ale nie bardzo zimne lub lodowate. Nie należy też zapominać o nakryciu głowy, zwłaszcza w przypadku osób starszych. Na dworze starajmy się przebywać w cieniu, a w pomieszczeniach róbmy przeciąg.

Ludzie chorzy: po zawałach, z wysokim ciśnieniem czy cukrzycą, a także małe dzieci, ludzie starsi i kobiety ciężarne nie powinni w ogóle przebywać bezpośrednio na słońcu. Ta grupa osób jest szczególnie narażona na skutki upałów i powinna przestrzegać zaleceń lekarzy. Ważne jest także, co w czasie gorących dni jemy i pijemy. Najlepiej nie pić kawy i mocnej czarnej herbaty, żeby nadmiernie

nie pobudzać akcji serca. Jedzenie natomiast powinno być lekkie, radziłabym unikać ciężkich, tłustych potraw, a spożywać przede wszystkim owoce i warzywa.

Najpopularniejsze metody na ochłodę: zimne napoje, lody i kąpiele, nie są chyba najlepsze z medycznego punktu widzenia?

Bardzo zimne napoje oraz lody na pewno nie są dobre, bo to spory szok dla naszego organizmu, lepiej więc, tak jak mówiłam, pić lekko schłodzone płyny lub napoje o temperaturze pokojowej. W czasie upalnego lata dobrze jest ochłodzić się w czasie kąpieli w akwenach wodnych, ale należy pamiętać, by nie zafundować organizmowi kolejnego szoku i nie wskakiwać do lodowatej wody, kiedy jesteśmy bardzo nagrzanymi.

W czasie gorących, letnich dni często nic nam się nie chce, praca nie idzie nam najlepiej, nie możemy się skupić. To zwykłe wakacyjne rozleniwienie czy skutek upalnych temperatur?

I jedno, i drugie. Po całym roku pracy sami czujemy, że mamy dość i organizm prosi o odpoczynek. Zawsze polecam, żeby ludzie wyjeżdżali na urlopy, bo organizm sam domaga się odpoczynku. Z drugiej strony ciepło również ogranicza nas w naszych działaniach, sprawia, że jesteśmy bardziej ospali i zmęczeni.

Rozmawiała:
ELŻBIETA PRZYCZKO

DYREKTOR POLSKIEGO GIMNAZJUM W ŁOTEWSKIM DYNEBURGU:

Polak i Łotysz to bracia

Oczywiście jest nam, Polakom, tutaj trochę łatwiej, bo tak się układały stosunki międzynarodowe – przyznała w rozmowie z portalem zw.lt Halina Smulko, dyrektor Państwowego Gimnazjum Polskiego im. Józefa Piłsudskiego w Dyneburgu.

Z tego co wiem, syn wiceburmistrza Dyneburga uczęszcza do Państwowego Gimnazjum Polskiego im. Józefa Piłsudskiego w Dyneburgu. Wnioskuje, że polska szkoła na Łotwie jest atrakcyjna. W jaki sposób przyciągacie uczniów?

Po pierwsze, jesteśmy niedużą szkołą. Zarówno na Litwie, w Polsce, jak i na Łotwie system jest taki, że pieniądź idzie za dzieckiem. Im większa szkoła, tym łatwiej ją utrzymywać, zorganizować jakieś zajęcia dodatkowe. My nie jesteśmy dużą szkołą, mamy 314 uczniów. Najważniejszym zadaniem naszej placówki jest danie dzieciom dobrego wykształcenia. W rankingu miasta jesteśmy na czwartym miejscu na około 20 szkół. Ranking jest tworzony na podstawie wyników egzaminów scentralizowanych, pod uwagę bierze się wyniki powyżej 60 proc.

Staramy się, żeby klasy nie były duże. Pomaga nam również miasto, które dofinansowuje nam zajęcia dodatkowe. Dofinansowanie zależy od wielu czynników – uczestnictwa w olimpiadach, konkursach, przeglądach. Musimy być na poziomie, a żeby być na poziomie, to musimy pracować. Dziecko przychodząc do pierwszej klasy ma lekcje z języka polskiego jako ojczystego i łotewskiego jako państwowego, są również lekcje języka angielskiego. Język rosyjski jest od szóstej klasy, bo jest to rosyjskojęzyczne miasto. Rodzice chcą, żeby dziecko umia-

ło pisać i czytać w tym języku. Jest to jedna godzina tygodniowo. Ważne jest to, co dziecko mówi, a nie w jakim języku.

W jakim języku są wykładane przedmioty?

Język polski, oczywiście, wykłada się po polsku. Matematykę – dwujęzycznie, czyli w językach polskim i łotewskim. Czasem nawet trójjęzycznie, w klasach starszych wprowadza się elementy języka angielskiego. Np. fizyka jest po łotewsku i z elementami angielskiego albo z elementami polskiego. W ścisłych przedmiotach dziecko musi się posługiwać terminologią.

Poza tym na Łotwie dzieci się sprawdza. Egzaminy są w klasie trzeciej, szóstej, dziewiątej i dwunastej. Dziecko normalnie reaguje na egzaminy. Pozwala to też nauczycielowi na kontrolę. Dzieci też mają pomoc psychologa, pedagoga, logopedy i za to należy podziękować władzom, którym nie robi różnicy, czy jest to szkoła łotewska.

Czy język polski jest obowiązkowy na maturze?

Zgodnie z państwowymi przepisami nie jest. Decydują dzieci.

Czy uczniowie po ukończeniu gimnazjum im. Józefa Piłsudskiego chętnie wybierają się na studia do Polski?

Kiedyś było więcej chętnych. Dzi-



Halina Smulko

siają są to 3-4 osoby, czyli niewiele. Nie zależy nam też na tym, żeby uczniowie opuszczali Dyneburg. Jako obywatelce tego miasta bardzo mi zależy, żeby ludzie zostawali tutaj.

Czyli Polacy na Łotwie nie mają żadnych problemów w kwestii oświaty w przeciwieństwie do nas?

Jestem powołana do Rady Oświaty Polonijnej. W ubiegłym roku uczestniczyłam w spotkaniu

przedstawicieli polonijnych ds. oświaty w Warszawie. Siedziałam obok pana z Litwy, był przedstawicielem rodziców. Na Łotwie wszystko robią politycy. Kiedyś historycznie tak się ułożyło, że na Łotwie Polak i Łotysz to bracia, którzy walczyli przeciwko bolszewizmowi, szczególnie tutaj w Daugavpils. U nas taka sytuacja, jak u was z Litwinami jest pomiędzy Rosjanami a Łotyszami. Choć w tym mieście tego się czuje. Tutaj jest mieszanka kultu-

rowa. Poza tym na Wileńszczyźnie, kiedy były władze radzieckie, szkoły polskie nie były zamknięte, a u nas język polski zachował się w kościele i w domach.

Łatwo pracować i coś robić, kiedy państwa na szczelbę politycznym są między sobą w zgodzie. Oczywiście jest nam, Polakom, tutaj trochę łatwiej, bo tak się układały stosunki międzyna-

rodowe.

Zw.lt
(Litwa)

Poświęcenie tablicy w Samborze

W sobotę 20 czerwca w Samborze uroczysto poświęcono i odsłonięto tablicę ku pamięci s. Celine Kędzierskiej i innych sióstr ze zgromadzenia Franciszkanek Rodziny Maryi, które w czasie II wojny światowej opiekowały się dziećmi niezależnie od narodowości, a z narażeniem życia ukrywały dzieci żydowskie i cygańskie. Tablica została umieszczona na frontonie gmachu szkoły-internatu, który przed wojną był własnością sióstr. Uroczystość rozpoczęła msza św. w kościele parafialnym, odprawiona przez księdza dekanatu samborskiego pod przewodnictwem ks. dziekana Andrzeja Kurka. Homilię wygłosił ks. Jacek Waligóra, proboszcz z Niżankowic. Oprócz parafian obecne były siostry Rodziny Maryi na czele z



Tablicę umieszczono na frontonie gmachu szkoły-internatu, który przed wojną był własnością sióstr.

matką generalną Janiną Kierstan, miejscowe siostry greckokatolickie, goście z Polski, w tym grupa „Samborzan” z Oświęcimia, która starała się o zamontowanie tej tablicy i była jej sponsorem. Obecny był konsul Marian Orlikowski, władze miasta, dyrektorka szkoły-internatu. W homilii ks. Waligóra ukazał problem zagłady Żydów i różne postawy ludzi. W odróżnieniu od wielu s. Celine i jej współsiostry wykazały się odwagą, a nade wszystko żywą wiarą w praktyce realizując słowa o miłości bliźniego i słowa z Ewangelii: „Nie troszczcie się zbyt o swoje życie, o to, co macie jeść i pić...”. Duchowny przypomniał znaczenie imienia „Celina” – „niebo”, komentując, że wyrwane z piekła holokaustu dzieci znajdowały się w ochronie sióstr jak

w niebie, pod czułą opieką s. Celine – „siostry Niebo”.

Bardzo oczekiwaną osobą była Anna Henrietta Kretz-Daniszewski, żywy świadek chwalebnych czynów s. Celine, uratowana wraz z innymi żydowskimi dziećmi, obecnie mieszkająca w Belgii. Niestety, z powodów rodzinnych nie mogła przybyć. Historię jej życia przedstawiła po mszy św. s. Antonietta Teresa Frącek, archiwistka z domu generalnego w Warszawie. Ona także przeczytała list i wspomnienia pani Anny.

Po przemówieniach osób zaangażowanych w sprawę umieszczenia tablicy wszyscy udali się pod szkołę, gdzie nastąpiło jej odsłonięcie.

Kurier Galicyjski
(Litwa)

Matura z polskiego nie zostanie zlikwidowana na Wyspach

– Mamy zapewnienie, że egzamin A-Level (odpowiednik matury) z języka polskiego będzie zachowany – ogłosiła szefowa Ministerstwa Edukacji Narodowej, Joanna Kluzik-Rostkowska, po spotkaniu w Londynie z brytyjskim

wiceministrem edukacji – Nickiem Gibbem. To odwołanie styczniowej decyzji brytyjskich władz o rezygnacji z egzaminu od 2018 r.

– Do ustalenia pozostaje, jak długo egzamin będzie w dotychczasowej

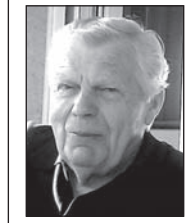
formule dwumodułowej, oceniającej tylko umiejętności czytania i pisania, a kiedy, jeśli w ogóle, będzie musiał zostać przygotowany nowy, szerszy egzamin. Będziemy pracować razem z Polską Macierzą Szkolną nad wy-

pracowaniem szczegółów – oznajmiła minister Kluzik-Rostkowska.

Polska Macierz Szkolna, organizacja zrzeszająca ponad 130 polskich szkół sobotnich w Wielkiej Brytanii, zebrała w ciągu ostatnich miesięcy

ponad 50 tys. podpisów w obronie egzaminu. Przed majowymi wyborami oba największe ugrupowania – Partia Konserwatywna i Partia Pracy – obiecały ponowne przeanalizowanie tej decyzji. Londynek.net/PAP (Anglia)

ZYCZENIA



Dnia 2. 7. 2015 obchodzi swój zacny jubileusz życiowy

pan HENRYK WRANIAK

Z okazji 80. urodzin bukiet życzeń: zdrowia, szczęścia i radości każdego dnia życzą żona, córka z mężem, wnuczki z rodzinami oraz siostra.

GL-407

CO W TEATRZE

SCENA POLSKA – CIESZYŃ – Wzgórze Zamkowe: Ondraszek – Pan Łysy Górny (3, godz. 21.00).

CO W KINACH

HAWIERZÓW – Centrum: Andrzej na nery (2, 3, godz. 17.30); Miś 2 (2, 3, godz. 20.00); **KARWINA** – Ex: Andrzej na nery (2, 3, godz. 17.45); Ekipa (2, godz. 20.00); **TRZYNIEC** – Kosmos: Jurassic world (2, 3, godz. 17.30); Miś 2 (2, 3, godz. 20.00); **JABŁONKÓW**: Whiplash (3, godz. 22.00); **CZ. CIESZYŃ** – Central: Minionki (2, 3, godz. 17.45); Miś 2 (2, 3, godz. 20.00); **CIESZYŃ** – Piast: Minionki (2, 3, godz. 14.00, 16.00, 18.00); Ex machina (2, godz. 20.00); Rozumiemy się bez słów (3, godz. 18.00); System (3, godz. 20.00).

CO NA ANTENIE

POLSKIE WIADOMOŚCI: ČT1 SM, niedziela, wiadomości regionalne od godz. 6.00.**POLSKIE AUDYCJE:** po-pt: godz.

19.05 Ostrawa 107,3 MHz i Trzyniec 105,3 MHz.

CO W TERENIE

CIERLICKO, STANISŁOWICE – Kluby Kobiet i Seniora zapraszają na spotkanie klubowe w czwartek 9. 7. o godz. 16.00 do Domu Polskiego ŻW na Kościelcu. Członkowie zgłoszeni na wycieczkę do Kromierzyża przynoszą 100 kc, a pozostałe osoby 150 kc, czym potwierdzą swój udział w wycieczce. Panie zainteresowane robieniem frywolitek, zapraszamy już na godzinę 14.00. Prosimy przynieść sobie nici – kordonek oraz szydełko i ewentualnie nożyczki.**PTTS „BŚ”** – Odjazd na wycieczkę W57 Filipka – Łączka – Bystrzyca 7. 7. jest pociągiem z Czeskiego Cieszyńska o godz. 7.22 do Bystrzycy, potem autobusem do Nydku (Satinki). Więcej szczegółów pod nr. tel. 721 413 926.**WĘDRYŃIA** – Klub Seniora MK PZKO zaprasza członków na spotkanie, które odbędzie się we wtorek 7. 7. o godz. 15.00 w „Czytelnici”.

OFERTA PRACY

DYREKCJA SP W LUTYNI DOLNEJ poszukuje kwalifikowanego nauczyciela na I stopień i nauczyciela chemii na II stopień. Zatrudnienie od 1 września 2015. Kontakt: e-mail: lutynia@volny.cz, telefon: 774 044 974. GL-431

OFERTY

KUPIĘ ANTYKI, instrumenty muzyczne, polskie książki i biblię. Tel. 608 374 432. GL-418**ANTYKI KUPIĘ** – meble przedwojenne, obrazy, zegary, odznaczenia, srebra, militaria, stare zdjęcia, pocztówki i wiele innych, tel. 0048 605 255 770. GL-406

WYSTAWY

MUZEM ZIEMI CIESZYŃSKIEJ, SALA WYSTAW w Cz. Cieszyń, Praska 3/14: do 4. 10. wystawa pt. „Obozy jenieckie Teschen”; stała ekspozycja „Obrazy z przeszłości Śląska Cieszyńskiego”. Czynne: po-pt: 8.00-16.30.**SALA WYSTAW w Hawierzowie, Pavlova 2:** do 13. 9. wystawa pt. „Tajniki gliniarstwa”. Czynna: wt-pt: 9.00-16.30.**SALA WYSTAW w Karwinie, Rynek Masaryka:** do 23. 8. wystawa pt. „Supermarket Świat”; stała ekspozycja „Migawki z historii Karwiny”. Czynne: wt-pt: 8.00-16.30, so: 9.00-13.00, nie: 13.00-17.00.**SALA WYSTAW w Jabłonkowie, Rynek Mariacki 14:** do 6.

9. wystawa pt. „Rzemiosła naszych przodków”; wystawa stała „Z przeszłości Jabłonkowa i okolicy”. Czynne: wt-pt: 8.00-16.30.

SALA WYSTAW w Orłowej, Rynek Masaryka 958: do 29. 9. wystawa pt. „Jako vejce vejci”. Czynna: wt-pt: 8.00-16.30.**SALA WYSTAW w Pietwałdzie,** Do muzeum 89: do 1. 11. wystawa pt. „Włodarze nocy”. Czynna wt-pt: 8.00-16.30.

CO ZA OLŻĄ

KSIĄŻNICA CIESZYŃSKA, ul. Mennicza 46, Cieszyń: do 31. 7. wystawa pt. „Niemieckie zbrodnie na Śląsku Cieszyńskim (1939-1945)”. Czynna: wt-pt: w godz. 8.00-18.00, so: godz. 9.00-15.00.**MUZEM DRUKARSTWA, Galeria „Przystanek Grafika”, ul. Głębocka 50:** do 2. 8. wystawa pt. „Irena Kos-Fiedorowicz – Wycinanki i Grafika”. Wernisaz 2. 7. o godz. 16.00. Czynna: wt-pt: w godz. 10.00-17.00, so-nie: godz. 14.00-17.00.

WYJAŚNIENIE

Do wtorkowego numeru wkraść się błąd, za który serdecznie przepraszamy naszych Czytelników. Chodzi o informację „Urodziny schroniska” na stronie 2. Obiekt na Jaworowym już świętował 120-lecie założenia, więc impreza jubileuszowa – jak napisaliśmy – w tą sobotę się nie odbędzie. (r)

Ogłoszenia do »GL« przyjmowane są w dni powszednie:

□ W redakcji „Głosu Ludu” przy ul. Komeńskiego 4, Czeski Cieszyń w godz. 8.30-15.30, tel. 558 731 766 e-mail: ogloszenia@glosludu.cz□ W firmie Hudeczek Service, sp. z o.o. – Studio Graficzne, Hudeczek Service sp. z o.o., Olbrachcice, Stonawska 340, w godz. 8.00-15.00. e-mail: ad.servis@hudeczek.cz

□ W Odd. Literatury Polskiej Biblioteki w Karwinie-Fryszacie (przy rynku) w po: 13.00-18.00, wt: 8.00-12.30, 13.00-18.00, czw: 8.00-12.30, 13.00-18.00, pt: 8.00-12.30, 13.00-17.00.

Poza godzinami otwarcia podanie ogłoszenia można uzgodni (telefonicznie pod nr.:

596 312 477 lub 724 751 002 e-mail: knih-k1pl@rkka.cz

UWAGA

Ogłoszenia do „Kroniki rodzinnej” należy przysłać bądź przynosić osobiście do redakcji do godz. 12.00 dnia poprzedzającego wydanie gazety. W przypadku nekrologów czekamy do godz. 13.30, prosimy jednak wcześniej zgłosić telefonicznie fakt zamówienia ogłoszenia.

CZYTAJ NAS CODZIENNIE!

www.glosludu.cz

Jarmark zbliża się

Mieszkańcy i władze Jabłonkowa przygotowują się już do dorocznego Jabłonkowskiego Jarmarku. Jego szesnasta edycja odbędzie się na Rynek Mariackim w niedzielę 12 lipca, a program będzie jak zwykle bogaty. Na głównym placu miasta zaprezentują się kapele i zespoły folklorystyczne i jazzowe, orkiestra dęta „Jablunkovanka”, kapela Blaf, piosenkarka Věra Špinarová czy znany słowacki gawędziarz Ander z Košic. Miasto wspólnie z miejscowym oddziałem czeskiego Caritasu zorganizuje też na rynku zawody charytatywne „Kółko dla Caritasu”.

Wręczono zostaną także „Jabłonkowskie jabłka”, czyli nagrody dla osobistości, które zasłużyły się w promocji miasta. Otrzymają je Antonín Byrtus, długoletni burmistrz Petr Sagitarius, obchodząca w tym roku 45-lecie kapela rockowa Bidon, była dyrektorka polskiego przedszkola Zofia Sikora oraz Petr Tvrzník. (kor)

Książnica pokaze legendarne archiwum

Książnica Cieszyńska zaprasza na dwunasty już pokaz „Cymelia i osobliwości ze zbiorów Książnicy Cieszyńskiej”. Tym razem odbędzie się on w piątek, 3 lipca, o godz. 17.00, a jego tematem będzie przechowywane w Książnicy archiwum dr. Józefa Mazurka.

Józef Mazurek (1891-1968) pochodził z Rychwałdu. W 1923 r. ukończył studia medyczne na Uniwersytecie Wiedeńskim, a następnie został dyrektorem zakładu zdrowotnego w Karłowich Warach, a w 1938 r. – dyrektorem sanatorium w

Darkowie. W czasie II wojny światowej przeniósł się do Bystrzycy, gdzie nawiązał współpracę z partyzantami i zaczął dokumentować ich działalność oraz wojenne losy mieszkańców regionu. To dało początek archiwum, które rozrosło się z czasem do monumentalnych rozmiarów.

Aktualnie archiwum dr. Józefa Mazurka podzielone jest między trzy instytucje: Książnicę Cieszyńską, Bibliotekę Śląską w Katowicach i Archiwum Państwowe w Karwinie-Fryszacie. Do Cieszyńska trafiło ok. 1,5 metrów bieżących materiałów,

które zostały usystematyzowane w 99 jednostkach inwentarzowych.

Archiwum dr. Józefa Mazurka służy historykom-regionalistom od dziesięcioleci. O jego dziejach i wartości, a także życiorysie samego twórcy opowie zebrany w sali konferencyjnej Książnicy Cieszyńskiej Wojciech Świąć. Gościem specjalnym spotkania będzie także córka lekarza i regionalisty, dr Helena Paszek, która podzieli się z gośćmi wspomnieniami na temat ojca i jego pracy. (wik)

Kolejne źródła

**W Domu Narodowym w Cieszyń** odbyło się kolejne spotkanie z cyklu „Żywe źródła”. Tym razem tematem był okres „od moja do świętego Jóna”. Na scenie wystąpili m.in. Urszula Gruszka z zespołem „Koniaków”, Łucja Dusek-Francuz, Józef Michałek oraz Jan i Zbigniew Wałachowie.

Country nad Łomną

W najbliższy piątek i sobotę Łomna Dolna ponownie będzie rozbrzmiewać muzyką country i folk. W amfiteatrze nad rzeką Łomną odbędzie się 23. edycja festiwalu „Na pograniczu”. Tegoroczna impreza upłynie głównie pod znakiem 30. urodzin jabłonkowskiej kapeli gorolgrassowej

Blaf. Przyjazd na piątkowe urodziny Blafu zapowiedziały już m.in. kapele Buty, Bidon, Magdon, a także Tomáš Klus z Jirką Kučeroanskim. Urodzinowa zabawa kontynuowana będzie w sobotę, a w amfiteatrze zagrają m.in. kapele Marod, Natalika, Vodopád, Pouta, Cop i Lokálka. (kor)

KALKULATOR WALUTOWY

Kursy walut w kantorach z dnia 1. 7. 2015

	Cieszyń, ul. Zamkowa		Bielsko-Biała, CH Auchan	
	kupno	sprzedaż	kupno	sprzedaż
CZK	0,152	0,154	0,150	0,157
EUR	4,160	4,200	4,140	4,240
USD	3,720	3,790	3,710	3,810
	Czeski Cieszyń, dworzec		Trzyniec Albert	
	kupno	sprzedaż	kupno	sprzedaż
PLN	6,450	6,600	6,440	6,620
EUR	27,000	27,600	26,980	27,720
USD	24,200	25,000	24,150	24,820

(wik)

KALKULATOR PALIOWY

Ceny paliw na stacjach z dnia 1. 7. 2015

Bielsko-Biała, CH Auchan	
E95	4,79 zł
ON	4,59 zł
LPG	1,75 zł
Cieszyń, Statoil	
E95	4,97 zł
ON	4,66 zł
LPG	1,82 zł
Cieszyń, Shell	
E95	4,87 zł
ON	4,66 zł
Zebrzydowice, Orlen	
E95	4,96 zł
ON	4,62 zł
LPG	1,77 zł
Czeski Cieszyń, Shell	
E95	32,70 kc
ON	32,40 kc

(wik)

Powalczą o kolarski Olimp

W najbliższą sobotę rozpocznie się Tour de France – największy i najbardziej prestiżowy kolarski wyścig świata. W trwającej trzy tygodnie rywalizacji kibice będą mogli oglądać czterech Polaków, m.in. mistrza świata Michała Kwiatkowskiego oraz zwycięzcę klasyfikacji górskiej w ubiegłorocznej edycji wyścigu, Rafała Majkę. W „Wielkiej Pętli” wystartuje również czterech kolarzy czeskich.

Rywalizacja w Tour de France 2015 roku rozpocznie się 4 lipca czasówką w holenderskim Utrechcie. Następnie peloton zawita do Belgii, po czym 7 lipca wjedzie do Francji. Łącznie zawodnicy będą mieli do pokonania 3344 km w 22 dni. Metę tradycyjnie wyznaczono na Polach Elizejskich w Paryżu.

Płaskie etapy, które powinny kończyć się emocjami na finiszu, będą rozgrywane na początku wyścigu. Dziewiąty etap to drużynowa czasówka, a 13 lipca zaplanowano dzień odpoczynku. Po nim rozpoczną się zmagania w górach. W Alpy kolarze wjadą 20 lipca. Jeden z najtrudniejszych etapów na Alpe d'Huez rozegrany zostanie w przeddzień zakończenia imprezy.

Kibice nad Wisłą największe nadzieje wiążą z występem Rafała Majki, zwycięzcy dwóch etapów oraz klasyfikacji górskiej Tour de France 2014. Polak wystartuje we Francji w barwach grupy Tinkoff-Saxo. Obok niego pojedą w niej m.in. Hiszpan Alberto Contador, Czech Roman Kreuziger, Włoch Ivan Basso, Słowak Peter Sagan i Australijczyk Michael Rogers. Liderem zespołu, a jednocześnie faworytem większości komentatorów do końcowego zwycięstwa, jest Contador, który ma już na koncie zwycięstwo w tegorocznym Giro d'Italia. Pozostali kolarze grupy Tinkoff-Saxo mają mu pomagać w osiągnięciu celu. – Majka będzie dla Contadora kluczowym wsparciem w wysokich górach, a Kreuziger, Rogers i Basso swoim doświadczeniem wspierać go będą w średnich górach – stwierdził dyrektor grupy Steven de Jongh. Również Hiszpan bardzo liczy na pomoc Majki w drodze po swój trzeci triumf w „Wielkiej Pętli”.

– Rafał jest bardzo silny i ogromnie na niego liczę. Cieszę się, że jest ze mną w drużynie – powiedział Contador dla Eurosportu.

Sam Majka przed Tour de France czuje się bardzo dobrze. – Odpocząłem odpowiednio po wyścigu Dookoła Szwajcarii i jestem gotowy do startu. „Wielka Pętla” to najważniejsza



Rafał Majka i w tym roku na Tour de France powalczą o koszulkę najlepszego „górala”.

za impreza dla Tinkoff-Saxo w całym sezonie, a moim głównym celem będzie pomóc Alberto Contadorowi w triumfie w klasyfikacji generalnej. Wierzę, że stać nas na to i Alberto może wygrać dwa wielkie toure w jednym roku – stwierdza polski kolarz.

Na udany start w 102. edycji Tour de France liczy także mistrz świata z Ponferrady Michał Kwiatkowski. Problem jednak w tym, że dziś nie wiadomo, w jakiej jest formie. W Sobótce na Dolnym Śląsku, gdzie w minioną niedzielę startował w wyścigu o mistrzostwo Polski, zajął bowiem dopiero 57. miejsce, tracąc ponad 15 minut do najlepszych. Ze względów taktycznych nie mógł jednak gonić ucieczki z udziałem swojego kolegi z ekipy Etixx-Quick Step, Michała Gołasia, który ostatecznie został wicemistrzem kraju. Kwiatkowski ma już także za sobą pierwszy szczyt formy. Szykował go na drugą połowę kwietnia i klasyki ardeńskie. Po nich powrócił do ścigania dopiero na początku czerwca w wyścigu Dookoła Szwajcarii. Nie błyszczał w nim, podobnie jak dwa tygodnie później w Sobótce.

– To nie jest tak, że można wrócić do wielkiej formy na zawołanie. Po pierwszej części sezonu starałem się umiętnie wypocząć, ale nie było tego odpoczynku wiele. Tylko sześć dni bez roweru. Forma wtedy bardzo szybko spadła – tłumaczył Kwiatkowski. Mistrz świata odbudowywał ją na wysokogórskim zgrupowaniu w Sierra Nevada. Wyścig Dookoła Szwajcarii potraktował treningowo. – Na pewno nie można już nic poprawić. Wszystko, co miało być zrobione, zrobiłem, więc liczę, że zachowam spokój do samego startu w Tour de France – dodał Kwiatkowski.

Kolarz ekipy Etixx-Quick Step po raz trzeci pojedzie w największym wyścigu świata. Debiut w 2013 r. był efektowny. Na kilku etapach finiszował w ścisłej czołówce, w jeździe drużynowej na czas ułamki sekundy dzielił go od złotej koszulki lidera i na dodatek dziesięć dni jechał w białym trykocie najlepszego młodzieżowca. W klasyfikacji generalnej zajął wysokie, 11. miejsce. Zeszłoroczna edycja „Wielkiej Pętli” była już mniej udana, mimo to przez dwa dni stał na podium, aby zakładać białą koszulkę.

Obok Kwiatkowskiego w barwach grupy Etixx-Quick Step wystartuje Michał Gołaś. Szefowie zespołu zapowiadają, że podczas pierwszych tygodni w górach liczyć się będzie przede wszystkim Kolumbijczyk Rigoberto Urana, drugi w klasyfikacji generalnej Giro d'Italia w latach 2013 i 2014. Pozostali dwaj kolarze grupy Etixx-Quick Step – Belg Julien Vermote i Czech Zdeněk Štybar – zadebiutują w Tour de France.

W tegorocznej edycji w Tour de France kibice zobaczą również Bartosza Huzarskiego, który wraz z Czechem Janem Bártą znalazł się w składzie ekipy Bora-Arga 18. Ponadto w „Wielkiej Pętli” wystartuje inny czeski kolarz, Leopold König z grupy Team Sky.

WITOLD KOŹDOŃ

Pozostała tylko Radwańska

Rozstawiona z nr 13 Agnieszka Radwańska awansowała do II rundy Wimbledonu po zwycięstwie 6:3, 6:2 z Lucie Hradecką (WTA 52). I rundę turnieju przebrnęła również Urszula Radwańska, która pokonała reprezentantkę USA Edinę Gallo-vits-Hall. Niestety w drugiej rundzie młodsza z sióstr Radwańskich nie sprostała Samanthcie Stosur, przegrywając z Australijką 3:6, 4:6.

Wielkiego pecha miała debiutantka, Magda Linette (WTA 97), która nie mogła dokończyć meczu z Japonką Kurumi Narą, ponieważ w trzecim secie przewróciła się i doznała kontuzji uda przy stanie 6:3, 3:6 i 3:4. Z turnieju odpadł również Jerzy Janowicz, który po dwóch godzinach i 46 minutach sensacyjnie przegrał w pierwszej rundzie z Turkiem Marselem İlhanem 6:7 (4), 4:6, 7:6 (4), 3:6. W turnieju głównym panów łodzianin był jedynym reprezentantem Polski.

W II rundzie Wimbledonu rywalką Agnieszki Radwańskiej będzie reprezentująca Australię Chorwatka Ajla Tomljanović (WTA 81).

(wik)

Dach pnie się w górę

Na Stadionie Śląskim w Chorzowie kończy się właśnie tzw. operacja Big Lift. Za pomocą specjalnego systemu podnośników wciągane jest olinowanie dachu sportowego giganta. Ta niezwykle skomplikowana operacja trwa nieprzerwanie od ubiegłego czwartku.

Ring lin obwodowych podniesiony został na wysokość blisko 28 m. Teraz trzeba podnieść konstrukcję stalową. Po jej zainstalowaniu rozpocznie się montaż poliuretanowego pokrycia dachu o powierzchni blisko 43 tys. metrów kw. Masa konstrukcji z pokryciem to ponad 830 ton. Cały dach ma być gotowy w listopadzie br., zaś obiekt zostanie oddany do użytku w przyszłym roku.

(wik)

Ruszyła sprzedaż biletów

Mamy lato, mimo to już teraz można kupować bilety oraz karnety na zimowe konkursy Pucharu Świata w skokach narciarskich w Wiśle. W nadchodzącym sezonie po raz pierwszy najlepsi skoczkowie narciarscy świata będą rywalizowali na skoczni im. Adama Małysza w dwóch konkursach Pucharu Świata, które odbędą się w Wiśle-Malince w dniach 4-5 marca 2016 r.

Nowością podczas zawodów Pucharu Świata na obiekcie im. Adama Małysza będzie dodatkowa trybuna siedząca A7, która zostanie umiejscowiona od strony Szczyrku w miejscu sektora B2 i starej trybuny A7 oraz A8. Kierując się komfortem kibiców podczas oglądania konkursów Pucharu Świata organizatorzy postanowili, że w miejsce sektorów stojących powstaną nowe trybuny z miejscami do siedzenia. Tym samym obiekt w Wiśle będzie pierwszą skocznią w Pucharze Świata, która posiada wyłącznie miejsca siedzące. Na każdy dzień zawody organizatorzy przygotowali zaś 4418 biletów.

Sprzedaż biletów prowadzić będą internetowy portal www.kupbilet.pl oraz sklep „Wiślaczek” zlokalizowany obok budynku Poczty w Wiśle (Plac Hoffa 2).

(wik)

Wymarzony adres: NHL

Weekendowy draft ligi NHL okazał się szczęśliwy dla dwóch młodych trzynieckich hokeistów – 17-letniego napastnika Lukáša Jaška i bramkarza Mirosłava Svobody. Najwyżej rozstawionym czeskim hokeistą był jednak 18-letni Pavel Zach z Liberca, który znalazł się na celowniku New Jersey Devils.

Lukáš Jašek, młody Stalownik, który w ubiegłym sezonie zaliczył kilkanaście startów w Tipsport Ekstralidze hokeja na lodzie, został wybrany przez legendarny kanadyjski klub Vancouver Canucks. Jašek, który należy do największych talentów czeskiego hokeja, trafił do Canucks w 6. kolejce draftu na 174. pozycji na liście. Z kolei Mirosław Svoboda, który włączył się w minionym sezonie nawet do finałowej walki z Litwinowem, spodobał się w 7. rundzie draftu trenerom Edmonton Oilers. Z pozycji poza pierwszą setką draftu droga do wymarzonej NHL



Zaledwie 17-letni Lukáš Jašek został wybrany podczas draftu NHL przez legendarny Vancouver Canucks.

nie jest wysłana różami, obaj trzyńcianie spróbują jednak powalczyć o miejsce na lodowisku najśłynniejszej hokejowej ligi świata.

Czeską gwiazdą draftu, który poprzedza start nowego sezonu w kanadyjsko-amerykańskiej lidze NHL, był jednak Pavel Zacha. 18-letni napastnik z Liberca znalazł się w elitarnym gronie „Top 10” graczy, których upolowały kluby NHL od razu w pierwszej rundzie draftu. Zacha został wybrany przez „Diabły” z New Jersey jako szósty zawodnik draftu, a ta sztuka po raz ostatni udała się w 2003 roku Milanowi Michálowi, którego upolowało wówczas San Jose Sharks. Zacha ma już prawie pewne miejsce w podstawowym składzie New Jersey Devils, tym bardziej, że władze klubu w nowym sezonie chcą w dużej mierze stawiać właśnie na młode, wschodzące gwiazdy hokeja.

(jb)